№ 8. 24 lutego 1924 r. Rok VI.

Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny.



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie bez przesyłki 1 złoty polski.

KALENDARZYK.
24. N. Sergiusza
25. P. Macieja ap.
26. W. Zygfryda b., Wiktora m.
27. Ś. Mechtyldy, Dyonizego
28. C. Leandra b. Anastazji
29. P. Romana op., Rufin m.
1. S. Albin b. w., Antonina m.

Przed nowemi wyborami do Rad Miejskich.

Sprawa pilna a ważna dla gospodarki publicznej. Sprawa samorządów weszła na stół sejmowy. Pozostawmy spór o demokratyczności, czy wsteczniętwie przedłożonej ustawy do rozwiązania naszym Likurgom sejmowym. Nas, więcej interesuje praktyczne ujęcie sprawy samorządu na naszym partykularzu; a więc pod jakiem hasłem mają iść wybory do przyszłych rad miejskich, jakie naglące zagadnienia mają one do rozwiązania, i czy godziwą byłoby rzeczą powstrzymanie się, chociażby pojedyńczych jednostek, od udziału w wyborach. Niezrozumiałem może dla cudzoziemca, ale nie dla Polaka wezwanie: „idziemy do wyborów" aby zachować fizjonomję i charakter polski miast i miasteczek. Nasze miasta są o ludności mieszanej, z jednej strony żywioł polski, bezwzględnie patrjotyczny, ofiarny, ale słabo gospodarczy i pod względem przekonaniowym rozbity. Z drugiej strony —żywioł żydowski, spoisty, nieustępliwy gdy chodzi o ich interesy materjalne i narodowe, a w stosunku do Państwa —Polaków, mówiąc uprzejmie; całkiem obojętny. Gdy chodzi o wojsko, radby go nigdy nie widzieć i do niego nie iść, bo to nie interes. Jeśli chodzi o podatek — radby go zmniejszyć, albo całkiem się od niego wykręcić, a samorząd dany wykorzystywa w ten sposób, że przez swoich przedstawicieli stara się jaknajwiększe korzyści wytargować dla swoich wyznawców. Czy w ulgach podatkowych przez Komisje szacunkowe, czy gdzie chodzi o pomoc lekarską i apteczną gdzie ona istnieje. Nie naśladujmy tępoty naszej lewicy sejmowej, która w 16-tce widzi samą demokrację rada się z nią kumać, a w prawicy tylko wstecznictwo i kołtunerje. Wedle mego przekonania, bliższy mi przecież Polak z P. P. S. jak Żyd lub Niemiec z któregokolwiek Bundu. Idźmy więc, do wyborów samorządowych, chociaż rozmaitymi listami ale zblokowani, aby żaden głos polski nie był zmarnowany.

A jakież najpilniejsze sprawy ma nasz samorząd do rozwiązania? — Nasamprzód, troskliwa opieka nad szkolnictwem i gmachami szkolnymi, tam gdzie nie ma budynku szkolnego, trzeba go łącznymi siłami z rządem wystawić. Tam gdzie jest, zabiegać o to, by budynek i sale szkolne znajdowały się w wzorowym porządku i czystości, a w każdym roku coś dodać, coby podnosiło hygjenę i użyteczność budynków na cele szkolnictwa. Wspomagać Straż Ochotniczą i jej zabiegi o urządzenie remiz łącznie z domami ludowemi. Słabo finansową ludność otoczyć opieką lekarską i dostarczyć jej bezpłatnych lekarstw. Uzdrowotnić nasze miasteczka przez dostarczenie czystej z dobrze zbudowanych studzien wody, a tak zawsze niezbędnej w czasie pożarów. Zadrzewić ulice i surowo przestrzegać czystości podwórek i śmietnisk, które zawsze są źródłami chorób i zarazy. Usunąć z miast te rzeźnie, które urządzeniem swem, urągają elementarnym

zasadom porządku, a które właściwie podobne są więcej do chlewu lub kurnika, i poza osiedliskiem ludzkiem, wybudować nowe rzeźnie, urządzone nowocześnie i celowo prowadzone, by były plusem w budżecie miejskim. Te i niewyłuszczone zamierzenia, to przecież robota nie na jeden rok, ale na całe lata. Do tego wszystkiego trzeba i ludzi z rozumem i celowości w gospodarce i praktycznej oszczędności. Gdy zaś płacimy podatki, ponosimy ciężary podwód i rozmaitych świadczeń na korzyść miasta, jakoż wyrzeklibyśmy się kardynalnego prawa każdego obywatela głosowania, które ma określić na dłuższy okres czasu, jakie jednostki mają rządzić miastem.— Ubiegłe wybory wykazały, że duży procent Polaków, zaniechał dać głos wyborczy. Powiedzieli oni sobie :„ co tam nas obchodzą i rada i magistrat—zostawcie nas w świętym spokoju". Podobni byli do strusia, który widząc niebezpieczeństwo, chowa głowę między skrzydła, a tylnią część wystawia na ataki. Bito was, ale wiele cięgów dostało się i miastu. Rozrzutność, niegospodarnosć, nieliczenie się z siłą płatniczą miasta, usprawiedliwiano jednym hasłem: „Hajże na burżujów"! Te kilka uwag, wydartych z życia, jako były radny miasta i sejmiku, daje ku rozwadze, i wszczęciu rzeczowej dyskusji.

Nasze miasta i miasteczka rozrzucone po ziemiach Rzeczypospolitej, to cenne komórki życia społecznego, politycznego i handlowego. Jeżeli one będą sprawnie działać, zdrów będzie cały organizm — Polska!

Ks. Włodzimierz Kiełkiewicz.

ODEZWA.

Wielkie dzieło naprawy Skarbu Rzeczypospolitej wymaga współdziałania całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw i odłamów.

Bez tej współpracy, bez skoordynowania wysiłków całego narodu, wiele poczynań Rządu w dziale sanacji skarbu chromać musi.

Społeczeństwo gotowe jest z całym wysiłkiem współpracować z Rządem. Gotowość ta jednak zaraz u wstępu łamie się o nieznajomość dróg prowadzących do celu, oraz bez siłę, jaką mają poczynania jednostki w oderwaniu od wspólnego działania całego społeczeństwa. Konieczność zrzeszonej współpracy społecznej w sprawie sanacji skarbu skłoniła szereg osób, zdających sobie sprawę z doniosłości przeżywanego okresu i z trudności z nim połączonych, do powołania do życia Towarzystwa Przyjaciół Skarbu Państwa.

Towarzystwo skupiło w sobie bez różnicy przekonań politycznych i społecznych szereg jednostek, pragnących złączoną pracą spełnić obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny, a zamierza skupić ogół obywateli, a tem pospolitem ruszeniem, jak do odparcia wroga z nad Wisły przed 3 i pół laty, dopomódz obecnie do wywalczenia Polsce prawdziwej niepodległości gospodarczej.

Przemożenie w sobie zarówno zbytniego pesymizmu, jak i zbytniego optymizmu w stosunku do potrzeb Państwa, przełamania obojętności wobec zabiegów nad jego ratowaniem, najsumienniejsze wypełnianie własnych wobec Skarbu obowiązków płatniczych, bezwzględne ujawnienie i tępienie wszelkich i nieobywatelskich działań, które ukrócają dochody skarbowe, tamują ku szkodzie całego ogółu wszelkie dzieło reformy, słowem mobilizacja wskutek sił pod hasłem: „Wszyscy na ratunek Skarbu", oto linja po której pójdzie działalność Towarzystwa.

Starorzymska zasada „ne quid Respublica detrimendi capiat" powinna stać się hasłem każdego obywatela. Każdy winien czuwać nad tem, by przez niespełnienie obowiązków skarbowych ze strony pewnych członków społeczeństwa, lub co gorsza przez ich wykrętne omijanie lub jawne deptatnie, wielki wysiłek całego Narodu nie poszedł na marne. Każdy bezczynny wobec takich działań musiałby wówczas powiedzieć sobie, że, mogąc wówczas pomódz do obrony Państwa przed wrogimi mu siłami, zaniechał tego, a doniosłość swojej obojętności poznałby dopiero wówczas, gdy już mogłoby być zapóźno.

Tym wielkim nakazem przełomowej chwili kierując się, Towarzystwo występuje z gorącym apelem do Polskiego Społeczeństwa: Obywatele! Do pracy! Do czynu! Do zapobiegliwej gospodarczej pracy, do rozumnego energicznego czynu! Zadania Towarzystwa obejmują.

1. Propagandę zasad i obowiązków obywateli w stosunku do Skarbu Państwa,

2. Projektowanie i współdziałanie w organizacji uproszczeń, zamierzających do szybkiego i dogodnego dla społeczeństwa wypełnienia obowiązków płatniczych,

3. Współpraca z władzami skarbowemi I-ej instancji w sprawach ujawnienia przestępstw i nadużyć, oraz

4. Podejmowanie i rozwiązywanie ze stanowiska społecznego zagadnień natury skarbowo-ekonomicznej. Gromadzone przez Towarzystwo projekty i uwagi, zgłoszone przez zainteresowane sfery społeczeństwa, posłużą za podstawę do opracowania memorjałów przedkładanych władzom do rozpatrzenia. W ten sposób współpraca społeczeństwa z rządem stanie się ścisłą i celową. Inicjatywa rzucona! Społeczeństwo winno ją podjąć! Niech każdy, kto uznaje, iż ostatecznie skonsolidowanie się organizmu państwowego przyjdzie niechybnie, gdy uświadomienie społeczeństwa pod względem powinności obywatelskiej stanie się zasadą życia indywidualnego jednostki —podejmie czekającą pracę, niech pomoże w tej pracy. Zgłosz

nie chętnych do współpracy w rozbudowaniu organizacji Towarzystwa Przyjaciół Skarbu Państwa i w sprawie organizacji kół prowincjonalnych Towarzystwa informacji udziela Sekretarjat Główny. W gmachu Mn. Skarbu Warszawa Rynek 3.

Za Radę Naczelną Towarzystwa Przyjaciół Skarbu: prof. Ignacy Radziszewski, senat. Bolesław Limanowski, senat. Juljusz Zdanowski, Józef Korzuchowski, mec. dr. Zbigniew Hrehorowicz.

Przemysł włókienniczy fabryczny i domowy.

Znaczenie gospodarcze i stosunek do kraju.

Produkcja przemysłu fabrycznego w b. Królestwie Polskiem w r. 1910 wynosiła 292,935 tys. rubli z której 74% wywożono na wschód, poza granicę kraju, podczas, gdy Królestwo w tym samym roku spożyło obcych (przeważnie rosyjskich) wyrobów włókienniczych 42% ogólnego spożycia wyborów fabrycznych. Przemysł ten opierał się wyłącznie na importowanych surowcach, gdyż lnu krajowego zużył zaledwie 5%, a wełny bilans handlowy wcale nie notuje, prawdopodobnie, że w najlepszym razie około 10%, gdyż z wełną krajową pracował w pewnych rozmiarach jedynie Tomaszów. Przemysł fabryczny używał materjałów pomocniczych, jak farby i inne chemikalja, sprowadzanych z zagranicy, przeważnie z Niemiec. Bilans handlowy fabrycznego przemysłu włókienniczego za okres trzyletni od 1908 — 1910 r. przeciętnie rocznie tak się więc przedstawia *):

Produkcja (gotowe wyroby) wynosi 292.935 tys. rub.; Spożyto w kraju gotowych wyrobów 76.735 tys. rub; Wywieziono z kraju gotowych wyrobów 216.200 tys. rub; Przywieziono do kraju gotowych wyrobów 55.600 tys. rub; Przywieziono do kraju materjałów pomocniczych 9.967 tys. rub. Razem 161,367 tys. rb. Saldo na dobro kraju wynosi 54.833 tys. rb.

Saldo powyższe oznacza nadwyżkę wywozu nad przywozem, nie stanowi ono jednak zysku krajowego, jeśli sobie uprzytomnimy, że kapitały zakładowe tego przemysłu są obce, jak obcymi są właściciele fabryk, kierownicy, urzędnicy, majstrowie i lepiej płatni robotnicy. Celem dokładniejszego zobrazowania znaczenia dla kraju tego przemysłu przytaczamy kalkulację produkcji, przy której zatrudniono 125 tys. robotników, a zarobek robotnika wynosił przeciętnie 348 rubli rocznie, przeto kalkulacja przedstawia się następująco:

Produkcja (gotowe wyroby) 292.935 tys. rub.; Surowce importowane i krajowe 99.670 tys. rub.; Materjały pomocnicze 9,967 tys. rb.; Robocizna 125 tys. robotników po 348 rub. rocz. 43,500 tys. rub. Razem 153.157 tys. rub. 10% kosztów produkcji **) 15,314 tys. rub. Razem 168,451 tys. rub. Oprocentowanie kapitałów zakładowych i zysk [przedsiębiorstw 124.484 tys. rub.

A zatem ostatnie zestawienie wskazuje dostatecznie, że kraj korzysta jedynie bezpośrednio z robocizny i pośrednio z kosztów produkcji, co razem nie stanowi jeszcze 50% tego, co osiągają kapitał i przedsiębiorcy,

ponieważ przemysł fabryczny nie używał surowców krajowych, a ręczna przeróbka redukowaną była z roku na rok, upadała też i produkcja tych surowców. Większość dworów zwinęła owczarnie, uprawa zaś lnu i konopi także się kurczyła. W okresie powyższym roczna produkcja włókna lnianego wynosiła 1230 pudów, wartości około 6,150 tys. rub., włókna konopnego 876 tys. pudów wartości około 6,150 tys. rubli.

Z powyższych włókien zakłady żyrardowskie zużyły 5 proc. włókna lnianego, włókna zaś konopnego 50 — 70 proc. użyto na wyroby powroźnicze, a więc na wyroby tkackie w przemyśle domowym przerobiono włókna lnianego 1128 tys. pudów, a włókna konopnego około 300 tys. pudów.

Bilans handlowy nie podaje, ile w przemyśle domowym przerobiono wełny, zważywszy jednak, że w poważnej części kraju obok wyrobów lnianych i konopnych, używał wełnianych, jak sukna i różnego rodzaju przerabianek lniano-wełnianych na męzkie ubrania oraz wełniaki, zapaski, fartuchy i inne ubiory kobiece, przypuszczać należy, że w stosunku do włókna lnianego, przemysł domowy przerabiał conajmniej 20 proc. i wełny tj. około 250 tys. pudów.

Zatem

produkcja przemysłu domowego

tak się przedstawia: wszelkiego rodzaju wyroby lniane wynoszą 31,500 tys. rubli, konopne 9,000 tys. rb., wełniane 15,000 tys. rb. Ogólna więc produkcja przemysłu domowego wynosi 55,500 tys. rubli. Co stanowi 30 proc. ogólnego spożycia wyrobów włókienniczych w kraju, a 42 proc. w stosunku do spożycia wyrobów naszego przemysłu fabrycznego. Gdyby więc nie było produkcji przemysłu domowego, nie byłoby wcale w bilansie handlowym salda na dobro kraju.

Ponieważ dział przemysłu domowego uchował się do wojny w niektórych tylko okolicach kraju, korzystało więc z niego nie więcej ponad 4 miljony osób, co przypada po 14 rub. rocznie na głowę, zatem przeciętna rodzina złożona z 5 osób powiększyła swój dochód o 70 rubli rocznie, co przed wojną w budżecie drobnego rolnika miało poważne znaczenie.

W objazdach po b. Królestwie i b. Galicji, stwierdziłem, że gdzie tkacki przemysł domowy był uprawiany, tam lud był moralniejszy, pracowitszy, oszczędniejszy i zamożniejszy, oraz ambitny i pewny siebie, a ubrawszy się w strój własnego wyrobu, z góry spoglądał na żyda i wszelkiego obcego przybłędę.

Z powyższego widzimy nie tylko jak dodatnio przedstawia się

etnograficzny przemysł ludowy

kulturalnie i ekonomicznie, ale i to, że przemysł fabryczny z Łodzią na czele, która w ciągu 80 lat wyrosła z małej wioski o 190 mieszkańcach na półtoramiljonowe miasto; której obroty przed wojną dosięgały miljarda rubli rocznie, która nie posiadała najprymitywniejszych urządzeń, jak kanalizacji, wodociągów i innych, gdzie brak było najpospolitszych zakładów kulturalnych, a język niemiecki uważany był za naturalny — to kolonja agresywnego przemysłu niemieckiego. Niemcy w ofensywie przemysłowej na wschód znaleźli się wobec granicy celnej, którą omijając, trafili na pełne opieki i przywilejów przyjęcia w kraju naszym, co tym łatwiej przyczyniło się do ugruntowania wschodniego etapu przemysłu niemieckiego u nas, Przemysł ten, znalazłszy dogodny teren eksploatacji, rozpoczął konsekwentną politykę jaknajmniejszego oddziaływania gospodarczego na kraj polski, oparł się na obcych surowcach i na wywozie 3/4 swej produkcji, pogardzając krajowym rynkiem, bo celem jego było opanowanie wschodu. Podczas gdy blisko połowę spożycia kraju zaspakajają

fabryki rosyjskie i zagraniczne—awangardy handlowe przemysłu „polskiego“ docierają przez Rosję do Persji, Chin, Turcji i innych. Mimo, że przywóz wyrobów włókienniczych stale wzrasta (w 1902 r. wynosił 30 proc., a w 1910 r. 42 proc.), fabrykanci polscy z wyjątkiem jednostek, nie biorą udziału w częstochowskiej wystawie przemysłowo-rolniczej w 1909 r. ani w żadnej innej. Łódź starała się zadość uczynić wzorom egzotycznych konsumentów, ale nigdy nie zbliżyła się do wzorów kraju, którego cząstką była jedynie terytorjalnie, ale nigdy i w niczem kulturalnie. Zresztą, kto w Łodzi krytycznie obserwował wysiłki fabrykantów i całego sztabu przemysłowego, ten łatwo dostrzegł, jak wielką misję pangermańską spełniali oni w kraju naszym. I misji tej dotąd się nie wyrzekną, dopóki nie przestaną reprezentować kapitału i kultury pruskiej.

Jeżeli z powyższego oświetlenia spojrzymy na nasz przemysł fabryczny, to nie będziemy się dziwić jego abstynencji do III Targów Wschodnich i do wszelkich krajowych wystaw. Tymbardziej, że oprócz patrjotyzmu pruskiego żywi żal do rządu polskiego, że wtrąca się do jego złotych interesów, jakie robił i robi kosztem skarbu Państwa, na wywozie produkcji i lokowaniu w obcej walucie za granicą oraz na bezmyślnych formach pożyczek państwowych, służących do niesłychanych spekulacji. Nie chcę więc podnosić powagi gospodarczej Polski przeciwnie chce ją obniżyć, bo taki jest nakaz niemieckiej racji stanu.

Nakazem zaś polskiej racji stanu jest aby rząd i cały naród dążył konsekwentnie do wytworzenia własnego przemysłu włókienniczego, opartego przedewszystkiem na krajowych surowcach i o krajowy rynek zbytu, w którym zarówno kapitały jak i siły fachowe byłyby polskie a do produkcji stosowane wzory narodowe. Taki przemysł nie tylko byłby oryginalnym, ale zabezpieczającym kraj od przesileń, na jakie narażony jest przemysł sztucznie wytworzony.

Andrzej Florek.—„Obrona Ludu“.

*) Znaczenie przemysłu włóknistego w bilansie handlowym Królestwa Polskiego„ H. Tenennbaum, Warszawa 1913 r.

**) Teoretycznie przewiduje się 10 procent kosztów produkcji, praktycznie zaś w średniem przedsiębiorstwie dobrze zorganizowanem i prowadzonem wzorowo i oszczędnie, przed wojną nie wynosiły 10 procent. Koszta te składają się z działów: 1) wypłacone procenta i amortyzacja kapitału obrotowego; 2) pensje urzędników, majstrów i t. p.; 3) koszta siły popędowej, oświetlenia i opału; 4) koszta handlowe, jak reklamy, frachty, porta i t. p.; 5) kierownictwo i podatki; 6) wzory, szczególnej Jacquarda; 7) koszta reperacji i instalacji budynków, maszyn i inne.

Z NASZYCH STRON.

Z powiatu Sieradzkiego.

Zjazd Duchowieństwa w Sieradzu

Umiejętna działalność społeczna Ks. prałata Pogorzelskiego nie ogranicza się tylko na samej parafji. Ks. Prałat zwrócił uwagę, że liczne organizacje parafjalne potrzebują pewnego ożywienia i nadania jednolitego kierunku w działaniu i że zjazdy duchowieństwa w tym celu zwoływane wiele dopomódz mogą przez wzajemną informację duszpasterską i społeczną. Projekt podany został przyjęty z uznaniem, a najlepszym tego dowodem, coraz liczniejsze zjazdy duchowieństwa z całej okolicy.

Zebranie odbyło się w dniu 13 lutego r. b. na plebanji w Sieradzu. Przybyli Kięża Dziekani ks. kanonik Lutoborski, ks. kan. Żak, ks. kan. Mańkiewicz i prawie wszyscy okoliczni Księża Proboszczowie i Wikaryusze w ogólnej liczbie 29 kapłanów. Zjazdowi przewodniczył Ks. Prałat Pogorzelski, sekretarzem był ks. Fijałkowski. Pomiędzy innymi obradowano nad następującymi sprawami. a) Omawiana na 2 poprzednich zjazdach sprawa stróżów nocnych przy kościołach mimo zapewnienia Starostwa, że ją wójtom i zarządom miast nakaże załatwić, nigdzie dotąd nie została wykonana. Zebrani podnoszą ciągłe grabieże i okradanie kościołów, powołują się na istniejące i obowiązujące w tym względzie przepisy, proszą księdza Dziekana Sieradzkiego, by powtórnie rzecz jako b. aktualną i pilną przedłożył w Starostwie. b) Uchwalono założyć drugie koło pomocy dla Uniwersytetu Lubelskiego i w tym celu zebrani złożyli 120 miljonów marek na rzeczowy Uniwersytet. Na delegatów od obu Kół do Lublina zebrani powołali: Ks. Prał. Pogorzelskiego i Ks. Red. A. Brzezińskiego. c) Omawiano sprawę uposażenia Kancelarji parafjalnych, na które Rząd nic nie daje, nawet prawo bezpłatnej poczty im odjął podczas gdy różne władze domagają się bezpłatnego załatwiania spraw, do czego z tego tytułu niemają prawa. Polecono tę sprawę KK. Dziekanom do stanowczego uregulowania na zjeździe w Włocławku. d) Biorąc gorąco do serca potrzebę poparcia Misji—katolickich Misjonarzy, i ich ciężkiej pełnej poświęcenia pracy wśród dzikich ludów, zebrani wszyscy zapisali się do „Związku Misyjnego Kleru“ gorąco popieranego przez Ojca Św. i złożyli na cel misyj 80 miljonów marek. e) Sprawa zaboru ziemi Kościelnej przez partje lewicowe wyłoniona, a przez Zw. Lud. Nar. bez protestu przyjęta wywołała wśród zebranych gorący sprzeciw. Zebrani bez wyjątku prawdzie są członkami Zw. L. N. oddawali swe głosy Zw. Lud. Nar. dawali mu swe poparcie, czują się więc tu bardzo dotknięci stanowiskiem zajętym przez przewodnictwo tego Związku. Zebrani jednogłośnie uchwalili wyrazić formalny protest przeciw wrogiej uchwale Związku, zawiadomić Związek, że o ile nie zmieni w tym względzie stanowiska odmówią mu swego poparcia. Zebrani na zjeździe księża proszą i upoważniają przewodniczącego zjazdu by do posłów oraz Władz Zw. Lud. Nar. wysłał wiadomość o powziętej uchwale. Nadto zobowiązują się informować lud o tem, co w związku z zamierzoną grabieżą ziemi grozi ludowi i parafjom, by ich pobudzić do zbiorowych protestów.

Nadesłane.

* Przybywszy do Sieradza wstąpiłem jak zwykle do Hotelu Polskiego na śniadanie. Ponieważ był to piątek poprosiłem o potrawy postne, lecz ku memu zdziwieniu dowiedziałem się od służby, że potraw postnych zupełnie niema. Zapytałem się wtedy, czy będzie można dostać obiad postny. Otrzymałem odpowiedź, że tylko mięsny. Zaintrygowało mnie to ogromnie i oburzyło. Zapytałem się więc, czy od czasu mego ostatniego pobytu w Sieradzu hotel zmienił swego właściciela, czy nie przeszedł czasami w ręce żydowskie? „Nie przeszed , odpowiada mi służba, lecz p. pryncypał zupełnie tem się nie przejmuje.

Więc to tak. do tego doszliśmy, że w Polsce nawet już w polskim hotelu nie można otrzymać

postnej potrawy, gdy tymczasem w tej samej Polsce nie ma domu żydowskiego, który nie miałby ryby szabasowej. Komentarze zbyteczne.

Przyjezdny·

Przepisy o czasie w handlu, obowiązujące w powiecie Sieradzkim.

Wydział Powiatowy Sejmiku Sieradzkiego na posiedzeniu w dn. 4. października 1923 r. uchwalił na podstawie par. 11 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych z dn. 23 czerwca r. b. o czasie pracy w zakładach handlowych, co następuje:

Wszystkie zakłady handlowe w pow. Sieradzkim winny być otwarte od godziny 8 rano do 6 wieczorem, jadłodajnie przy hotelach od godziny 8-ej rano do godz. 1-ej w nocy, wszelkie inne do godz. 11 wieczorem.

W niedzielę i święta mogą być otwarte od godz. 8-ej do 10-ej rano sklepy z wyłączną sprzedażą gazet i pism oraz sklepy zajmujące się sprzedażą mleka i przetworów mlecznych lub sprzedażą kwiatów naturalnych z wyłączeniem wszelkich innych towarów.

Kioski i budki ze sprzedażą wody sodowej, wód mineralnych oraz napoi chłodzących i słodyczy do spożycia na miejscu mogą być otwarte w czasie odl. I V. do 30. VIII. od godz. 8-ej do 6-ej wieczorem.

Przepisy niniejsze zostały za twierdzone przez Okręgowego Inspektora Pracy III Okręgu pismem z dn. 2. listopada 1923 r. L. 2530. i obowiązują od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym pow. Sieradzkiego.

Z powiatu Łaskiego.

Z Łasku.

a) Uchwałą z dnia 7 lutego r. b. Sejmik powiatu Łaskiego postanowił subskrybować 25 akcji Banku Polskiego.

Aby w jego ślady poszły wszystkie powiaty i miasta Rzeczypospolitej Polskiej.

b) Uchwałą z tego samego dnia Sejmik pow. Łaskiego przeznaczył na zapomogę dla bezrobotnych powiatu Łaskiego i miasta Pabjanic 5.000.000.000 mk. (pięć miljardów).

W dniu 5 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu K. P. H. w Łasku. Mandaty podzielono w następujący sposób:

Pp. Kieroński Jerzy — prezes Gałąskowa Anna — wice prezes, Sałaciński Stefan — delegat koła do K. H. Brożyński Stefan — skarbnik Zajda Ignacy — sekretarz Kowalczyk Franciszek — członek Kern Bolesław — członek Korta Józef — członek ks. Sikorski Wacław — kapelan Hufca Witczakówna Stanisława — członek Koczocikówna Bronisława — członek Engelhardtówna Henryka — członek Zajda Konstanty — członek.

Po dłuższej dyskusji Zarząd doszedł do wniosku, iż największą troską, to wydostanie funduszy na wyekwipowanie drużyn, wyjeżdżających w lipcu r. b. na Zlot Narodowy do Warszawy.

Po załatwieniu bieżących spraw posiedzenie zamknięto.

W dniu 18 lutego r. b. posiedzenie K. P. H. Wybór delegatów na doroczny Zjazd Oddziału. Zarząd wychodząc z założenia, iż introligatornia Komendy Hufca jest nader ważną placówką społeczną, postanowił wynająć na rok przyszły dotychczasowy lokal, by introligatornia mogła nadal rozwijać swą działalność.

Następnie poczyniono przygotowania celem ściągnięcia funduszy na pokrycie budżetów Hufca i Koła Przyjaciół Harcerstwa.

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Komendy Hufca. W szeregu omawianych spraw, poruszano najbardziej aktualny „Zlot Narodowy“. Zlot ten zgromadzi na błoniach pod Warszawą Harcerstwo z całej Rzeczypospolitej. Liczne delegacje obcych państw również w nim wezmą udział. Zlot ten ma być sprawdzianem dotychczasowej pracy; ma pokazać społeczeństwu, jak żywotną i mocną w sobie jest organizacja Z. H. P.

Że praca nasza nie jest oparta na frazesach, ale na realnych i twórczych podstawach. Najbardziej kłopotliwą sprawą, to brak funduszy. Koło P. H. wraz z komendom Hufca ma rozwinąć akcję, celem zasilenia kasy z inicjatywy komendy Hufca i I. drużyny żeńskiej w Łasku, im. król. Jadwigi, urządza się „Wieczornicę“ dla Młodzieży Harcerskiej i członków Koła Przyjaciół Harcerstwa.

W dniu 10 lutego b. r. odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. Muzycznego. Członków prócz gości 51. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Jana Porębskiego, zarząd przystąpił do złożenia sprawozdania za rok ubiegły. Praca zarządu szła po linji jaką wytknęło ogólne zebranie członków.

1). Danie społeczeństwu miejscowemu duchowej strawy i godziwej rozrywki.

2). Uchwalenie pomocy materjalnej: a) inwalidom wojennym b) zapłacenie wpisu na ubogich uczniów c) subsydjum na pomnik Szopena, d) „na“ Tydzień akademicki“

Posiedzeń zarządu 14. W okresie sprawozdawczym odbyły się 4 koncerty, 4 odczyty, 4 przedstawienia, 2 zabawy taneczne, 2 obchody patrjotyczne,

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru trzech członków Zarządu. Większością głosów weszli p. W. Brzeziński, p. T, Kulesza, p. H. Durański.

W wolnych wnioskach p. Jan Niewiadomski wraz z innymi podał wniosek o złożeniu podziękowania p. Porębskiemu za jego wydajną i owocną pracę w Tow. Muzycznym, przez mianowanie go „Honorowym Członkiem“ Tow. Wniosek przyjęto ponownie oklaskami Fakt powyższy jest najlepszym dowodem iż praca społeczna p. Porębskiego nie była tamowaniem ruchu społecznego „w Łasku jak“ sądzą niektore „osobistości“, ale naprawdę pracą tęgą, realną, opartą nie na frazesach.

Mówią w Łasku...

* Mówią w Łasku, że karnawał jest huczny, wesoły i podzielony na kategorje.

Mówią, że jest tu szereg osobistości, które mając pełnię inicjatywy, nie mogą jej zużytkować dla dobra społeczeństwa, gdyż na czele jego stoją ludzie z niesympatycznym wyrazem twarzy. A więc szkoda pracy.

Mówią, że jest wiele komitetów i organizacji, lecz najżywotniejszym Komitet Ratunkowy dla dzieci Dalekiego Wschodu.

Mówią, że w Łasku to najpierw sadza się ludzi na królewskim stolcu, by potem z ujmą dla swego honoru szeptać przy słodkawym likierze, że praca ich jest zgubną i tamującą wszelkie odruchy społeczne.

Mówią, że na balu segreguje się ludzi podług rangi, kategorji, podług marynarki z kołnierzykiem bez guzików, fraka i żakietu.

Mówią, że oko za oko, ząb za ząb, czapka za kapelusz.

Mówią, że ten człowiek jest społecznie wartościowym, który wiele gada, jeszcze więcej mówi, a na zebrania spóźnia się półtorej godziny.

Mówią, że bal i wieczornica w Łasku, to komedja w kilku aktach, gdzie poszczególne osobistości odgrywają role świetnych komedjantów.

Mówią, że suknie na balach są przerabiane, zły krój, brak zmysłu artystycznego i większych dekoltów.

Mówią, że praca jest wtedy intensywna, kiedy decyduje o wszystkim Walne Zgromadzenie członków,

zbierających się na zebranie z dwugodzinnem opóźnieniem w odstępach 15-to minutowych.

Mówią, że wszelkie komitety zabawowe pracują w trzech odsłonach. Odsłona trzecia wypada pod względem formy najgorzej.

Mówią, że Łask jest wstrętną dziurą, bez wyższej kultury, że trzeba sprowadzić rozsadników oswiaty ze świętej Galilei.

Mówią, że ziemia jest potęgą, a ci co na niej siedzą panami ziemianami, których wyższa kultura i szyk tyle obchodzi co wczorajsza pogoda.

Powiedzą, że co piszę jest nieprawdą, kłamstwem, oszczerstwem, ale nie wierzcie, gdyż katarakta padła na oczy niektórych naszych mieszkańców. J.

Zabawa Sejmikowa.

* Zabawa. bal, wieczornica! Kto żyje, frak lub żakiet szykuje. En gros! Na estradzie pjanino, skrzypce rzewliwe wydają tony. Sala w świetle. Tu i owdzie błyszczą na ścianach brudne plamy. Wdzięczne i urocze kibicie pań jak hurys widziadła w przecudnych pląsach obiegają salę.

Shimmy, One-step, Shimmy i jeszcze raz one-step! Umilkły baterje flaszek opustoszały stoliki Barwny migający jak wąż kotyljon wije się, błyska gamą cudnych tęcz, dekoltów, śnieżno-białych ramion, pięciu fraków. Tańczą wszystkie stany, wszystkie kategorje! Frak obok żakietu i marynarki. A potem... siarczysty mazur. Walą lakiery o froter podłogi i w ognistych hołupcach toczą korowody. Oj dziś, dziś! Marymącka figura. Ukłon damie z lewej, i... padnij przed prawą! Brzask ranny wglądnął w szczeliny okien, rozproszył światło lamp i stłumił dźwięki muzyki.

Górka Pabjanicka.

Rada gminy Górka Pabjanicka, wybrała na pos. w dniu 13 lutego b. r. dwóch członków Sejmiku Pow., mianowicie: zasłużonego byłego wójta Jana Kałużkę i Adama Brzykowskiego.

Z POLSKI.

Z Sejmu.

Obecnie posłowie obradują nad ochroną lokatorów. Posłowie z prawicy, rozumiejąc że ochrona lokatorów nie jest oparta na podstawach sprawiedliwości, przy tem tamuje przemysł budowlany i wytwarza ciasnotę w miastach, pragną ustawę zmienić i rozwinąć przemysł budowlany. Socjaliści zaś i żydzi chcieli by jaknajwięcej ograniczyć prawa właścicieli, tylko nie swoje.

W tej sprawie zabierał głos w Sejmie ks. Kubik (Ch. N.) uważa, że ochrona lokatorów spowodowała ruinę miast, przeludnienie mieszkań i rozprzężenie rodziny. Dalej mamy 80,000 mularzy i cieśli, którzy są dziś bezrobotni. Nędza mieszkaniowa działa zgubnie na stosunki hygjeniczne, zdrowotne i etyczne. Ażeby zachęcić kapitał prywatny do budowy, trzeba dać mu odpowiednie warunki, trzeba żeby była możność należytego oprocentowania.

Poseł Hip. Śliwiński (P.Z.L.) przemawiał w tych słowach: Dotychczasowa ustawa stała się dziwolągiem i godzi w podstawy społeczeństwa pod względem moralnym i materjalnym. Obecny projekt, niestety, jest tylko kompromisem. To nietylko interes kamieniczników, to podwalina naszej moralności publicznej i poszanowania prawa. Gdyby ktoś z lewicy żądał upaństwowienia czy uspołecznienia domów byłby to temat do dyskusji. Ale ten projekt tylko w drobnostkach zmienia dotychczasowy stan rzeczy. Cztery punkty istotnie są w tej sprawie. Samo zapewnienie ludziom dachu nad głową oczywiście dla nikogo nie ulega kwestji. Drugi punkt, ustalenia komornego, podlega dyskusji. Dla nas jest to rzecz najmniejsza Niech się nawet zaczyna od 1 proc. byleby była jasna zasada. Trzecim punktem jest konieczność budowy nowych domów. Mamy ustawę o rozbudowaniu miast, ale nietylko nie jest ona w czyn wprowadzona, ale panowie urzędnicy ciągną z tego osobiste korzyści. To nie przypadek, czy naiwność tych panów, że dotychczas niewydano rozporządzenia wykonawczego. Były instrukcje „bez daty“ jak mają szafować 20 miljardami, otrzymanemi od państwa.

Błogosławieństwo Ojca św. dla narodu polskiego.

P. Prezydent Rrzeczypospolitej wystosował następującą depeszę do Jego Św. Ojca Piusa XI.

Z powodu rocznicy Jego koronacji Rocznica koronacji Waszej Świątobliwości odżywa na nowo w sercach Polski wspomnienie, łączące nasz kraj z Waszą Swiętobliwością i daje mi sposobność ponowienia wyrazów uczucia synowskiej czci i szczerego przywiązania, które żywie wraz z narodem Polski dla Dostojnej Osoby Waszej Swiętobliwości. Składam gorące życzenie pomyślności dla najwyższego Pasterza, oraz aby Jego panowanie, długie i pełne chwały było dla kościoła i narodów erą pomyślności i pokoju.

Wojciechowski.

W odpowiedzi p. prez. Rzplitej otrzymał następujący telegram:

Miłe wspomnienia które łączą nas z Polską ze szczególniejszą życzliwością każą nam przyjąć uczucia życzliwości, którym Wasza Ekscelencja tak uprzejmie dała wraz. Dziękuję za to nowe świadectwo synowskiego przywiązania i ze swej strony wyrażam gorące życzenia, osobistego Jej szczerością, oraz rosnącej pomyślności dla szlachetnego i drogiego narodu polskiego, któremu z serca udzielamy błogosławieństwa. *Pius XI, Papież.*

Odbudowa rolnictwa w Polsce postępuje szybko naprzód. Wedle ostatnich wykazów, zdołali polscy rolnicy wyprawić 3 miljony hektarów gruntownie zniszczonej roli mimo, że w okresie odbudowy rolnictwa cierpieliśmy na brak rąk roboczych. W tym samym czasie stan bydła wydatnie się podniósł, wynosił bowiem już w r. 1921 o 142 proc. więcej niż przed powstaniem Polski. W Francji natomiast w tym samym czasie pomnożono stan bydła o 102 proc., w Belgji o 118 proc., w Niemczech o 102 proc. Rolnik polski wykazał więc większą żywotność, aniżeli francuski, belgijski i niemiecki.

Waloryzacja podatków samorządowych.

W № 14 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu, wprowadzające z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia r. b. zasadę waloryzacji podatków i opłat do skarbowości samorządowej.

Wszelkie kwoty markowe, przewidziane w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych, ulegają przerachowaniu na franki złote według stosunku 1 fr. zł. — 28,909 marek.

Odzyskanie siedmiuset dzwonów.

Dnia 12 b. m. pełnomocnicy kurji archidjecezjalnej i dyrekcja zbiorów państwowych, jak się dowiadujemy, przyjęli: nowy wielki transport dzwonów z Rosji sowieckiej. Transport ten obejmuje około 700 dzwonów kościelnych. Dzwony te zostały przewiezione na tymczasowy skład na Pradze przy kościele Matki Boskiej Loretańskiej. Po zbadaniu ich przez fachową komisję będą oddane poszczególnym parafjom.

Zapotrzebowanie robotników rolnych.

Zjednoczenie producentów rolnych w Toruniu zgłosiło do Ministerstwa Pracy Op. Społ zapotrzebowanie na rozpoczynający się wiosenny sezon robót rolnych 30,000 robotników sezonowych. W tym wypadku chodzi o robotników z b. Kongresówki.

Godziny przyjęć u Min. Pracy.

Kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Gustaw Simo przyjmować będzie interesantów w wtorki i czwartki od godziny 12 do 1 w poł. po uprzedniem zgłoszeniu się w sekretarjacie o dzień przedtem (Plac Dąbrowskiego 1. 1 piętro.

Kto jest zwolniony z podatku majątkowego.

W myśl art. 3 ustawy o podatku majątkowym, od podatku majątkowego uwolnione są te osoby, których cały majątek w dniu 1 lipca 1923 r. nie przenosił 3 tysięcy franków złotych czyli 60 miljonów mkp.

Również od podatku majątkowego uwolnione są meble, odzież, sprzęty domowe i inne przedmioty służące do osobistego użytku płatników i ich rodzin (tj. tych osób, których majątek dolicza się do majątku osoby opodatkowanej) o ile wartość tych przedmiotów w dniu 1 lipca 1923 r. nie przekraczała 5 tysięcy franków, czyli 100 miljonów mkp.

Wobec powyższego ustawowego postanowienia, ci, którzy poza mieszkaniem jedno lub dwupokojowem kuchnią, nie urządzone zamożnie żadnego innego majątku w postaci gruntów budynków, przedsiębiorstw, kapitałów, złota, srebra, drogich kamieni itp. nie posiadają, nie będą podlegać podatkowi majątkowemu, wobec czego składanie zeznań przez nich jest zbędne.

Imienny wykaz Weteranów.

W „Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk"z dn 10 b. m. ogłoszono imienny wykaz weteranów powstań narodowych 1831, 1848, i 1863 r, uznanych przez komisję kwalifikacyjną. W wykazie tym znajduje się129 nazwisk.

Wywóz z Polski do Łotwy.

Spółka Akc. „Baltije" w Rydze otrzymała zezwolenie od Urzędu. Przywozu i Wywozu na wywóz 1500 tonn jęczmienia siewnego, 500 tonn owsa siewnego, 60 tonn koniczyny średniej oraz 60 tonn siemienia lnianego suszonego, w ramach istniejącego kontyngentu.

Na przekazach pocztowych można pisać adresy.

Władze pocztowe wydały zarządzenie W którem wyjaśniły, że doniesienia pisemne, umieszczane, przez nadawców na odcinkach przekazów pocztowych, są wolne od opłaty pocztowej.

P. K. O. podwyższa opłaty doraźne z książeczek oszczędnościowych.

Maksymalna wysokość sumy, która może bezzwłocznie podjęta za markową książeczkę oszczędności została podwyższoną do 20 miljonów. Urzędy pocztowe będą od dnia 1 marca r. b. uskuteczniały wypłaty doraźne w tej wysokości. Centrala i oddziały P. K. O. od dnia 15 lutego r. b, będą wypłacały doraźnie na książeczkę markową sumę do 100 miljonów.

Bony podatkowe jako środek płatniczy.

Celem zaspokojenia braku środków obiegowych, który daje się odczuwać w naszem życiu gospodarczem — Min. Skarbu na podstawie opinji rady finansowej zaakceptował projekt częściowego wprowadzenia bonów podatkowych do operacji kredytowych P. K. K. P., która będzie je wypłacała w pewnym stosunku procentowym przy udzielaniu kredytu. Przy spłacie kredytu bony będą przyjmowane w tym samym stosunku procentowym.

ZE ŚWIATA.

Anglja.

— Strajk robotników dokowych rozwinął się na całej linji. Szereg okrętów załadowanych środkami żywności nie może zawinąć do portów, wskutek czego znaczna ilość środków żywnościowych ulegnie zepsuciu.

Gabinet angielski zajmuje się sprawą strajku. Usiłowania daremne.

Z powodu strajku musiano wrzucić do morza w kilku portach angielskich ogromną ilość bananów wartości 75 funtów szterlingów.

Włochy.

— Do Rzymu zjechali się przedstawiciele 16-tu państw związkowych i obradują nad sprawą zmniejszenia zbrojeń na morzu. Obrady do wielkiego rezultatu nie doprowadzą, ponieważ interesy niektórych państw są ze sobą sprzeczne, więc każde państwo myśli o zabezpieczeniu się odpowiednim na wypadek wojny.

Grecja.

Z Aten donoszą, że na ostatniem posiedzeniu Izby premjer Kasandaris wygłosił mowę programową, w której oświadczył się bardzo ostro przeciw dynastji. Nowy gabinet będzie kontynuował politykę Venizelosa. Na wszelki wypadek przeprowadzony będzie plebiscyt. Dynastja okazała się niegodną do dalszych rządów.

Syberja.

— Błagowieszczeńsk opanowała biała armja, a czerwone oddziały zostały rozbrojone. Proklamowano rząd tymczasowy. Monarchiści wydali odezwę do ludności. Znaczna część oficerów czerwonej armji przystąpiła do monarchistów. Głową ruchu ma być gen. Litecki, p. gubernator Sachalinu.

Niemcy.

— Wschodnio Pruski związek pracodawców uchwalił wprowadzenie od dnia 2 lutego rb. 10-godzinny dzień pracy we wszystkich zakładach przemysłowych.

Lipsk.

— W Lipsku utworzył się pod egidą konsulatu [illegible]skiego Komitet ratunkowy wych[illegible]źców polskich Saksonji i Turyngji, którego zadaniem jest, między innemi wyszukiwanie bezrobotnym wychodźcom polskim w Saksonji i Turyngji, możności za[illegible]obkowania.

Wielka część tych uchodźców chciałaby chętnie wrócić do kraju, ale obawia się braku zatrudnienia. Komitet prosi urzędy pośrednictwa pracy, związki zawodowe, przemysłowców, rolników i cały ogół polski o wskazanie wolnych miejsc, do których możnaby kierować wychodźców. Chodzi o zajęcie dla robotników wszystkich zawodów, jak rzemieślników, górników, robotników fabrycznych i rolnych. Oferty należy przesyłać pod adresem Komitetu ratunkowego, Leipzig, Kochstrasse 25-III.

Litwa.

— Odbył się w Kownie obchód rocznicy niepodległości Litwy. Marszałek sejmu ks Staugajtis wygłosił w sejmie wielką mowę, w której między innemi oświadczył, że Litwa, jakkolwiek podpisała umowę w Barcelonie, nie dopuści do tego, aby Polska korzystała z przyznanych jej uprawnień i przywilejów w porcie kłajpedzkim. W końcu ks. Staugajtis wyraził życzenie aby na przyszły rok uroczystość niepodległości Litwy odbyła się w „oswobodzonym Wilnie". W czasie obchodu szczególnie owacyjnie witano przedstawiciela republiki czechosłowackiej w Kownie, który złożył życzenia w imieniu republiki czechosłowackiej. Z okazji tej uroczystości prezydent republiki litewskiej nadał inspektorowi czechosłowackiej armji generałowi Macharowi order Witolda I klasy. Pamiętajmy do czego dążą Litwini.

— **Egipt** myśli coraz więcej o wyzwoleniu się z pod wpływów Anglji, a w ostatnich czasach rząd miejscowy zainteresowany odkryciem grobowca faraona Tutankhamena, chciał skarby znalezione zatrzymać w swoim kraju.

Krym.

— Żydowski "Nasz Przegląd„ pisze: W związku z odrzuceniem projektu w sprawie republiki białorusko-żydowskiej — "Jewsekcja czyni obecnie usilne starania o utworzeniu republiki żydowskiej na Krymie. Zależy jej bowiem na tem, aby żydzi byli reprezentowani we "Wciku„ który obejmuje wszystkie narodowości posiadające własne terytorjum w granicach Rosji.

Projekt republiki żydowskiej na Białorusi upadł wskutek sprzeciwu ze strony miejscowej sekcji komunistycznej. Nowy projekt przewiduje republikę żydowską na terytorjum graniczącem z Morzem Czarnem, a ciągnącem się od Kaukazu do Rumunji. Mieszka tam 2 miljony żydów — pozatem znajduje się tam wiele żydowskich kolonji rolniczych. W ten sposób chce "Jewsekcja„ odciągnąć masy żydowskie od emigracji do Palestyny i przyciągnąć kapitał żydowski do Rosji. Wątpliwe jednak, czy projekt ten przejdzie we "Wciku„ gdyż tatarzy krymscy sprzeciwiają mu się. Jako kompensatę przewidują, aby połowa żydowsko-amerykańskich kapitałów, która tam napłynie została oddana na rzecz lokalnego gospodarstwa nie żydowskiego.

Bezrobocie w Europie.

— Krajem najmniej dotkniętym bezrobociem jest Francja. Ilość bezrobotnych dosięgała w dniu 1 stycznia 1924 r. zaledwie 11,000 ludzi. Anglja tymczasem wykazuje 2,000,000 bezrobotnych. Również w Danji i Holandji w ostatnim półroczu ilość bezrobotnych wzmaga się. W Polsce bezrobocie przedstawia się stosunkowo względnie korzystnie, bowiem w roku 1923 wynosiło 56,512 ludzi. Jedynie przejściowy kryzys stabilizacyjny rzucił na giełdę pracy chwilowe zwiększone zastępy bezrobotnych. Najgorzej przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie w listopadzie i grudniu roku zeszłego dosięgała 8,000,000 bezrobotnych. Obecnie jednak, według urzędowych danych ilość ta została zmniejszona o 3,000,000. W Czechosłowacji w październiku r. ub. obliczano bezrobotnych na 197,000, z których 92,000 pobierało państwowe zapomogi.

Z PRASY.

Wyszedł № 7 „Iskier", tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, wydawanego w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczewskiego, wśród swej bogatej treści przynosi artykuł prof. Bol. Hryniewieckiego o ochronie przyrody w Szwajcarji.

Wśród bogatej treści, obficie ilustrowanej, zwraca uwagę zabawna historja o „Jędrku, co nie lubił geografji". „Iskry" wydaje Książnica Polska w Warszawie (Nowy Świat 59).

Zgubiono koncesję na sprzedaż wydaną dla Spółdzielni Funkcjonarjuszy Policji Państwowej w Sieradzu.

Zgubiono legitymację na broń wydaną na imię Mieczysława Michalskiego zam. w Zduńskiej-Woli, Szadkowska 56.

Zgubiono legitymację krzyża Virtuti Militari na imię Tomasza Woźniaka, gm. Bartochów.

Zgubiono legitymację służbową wyd. przez Zarząd Drogowy powiatu Łaskiego za L. 47, na imię Józef Turajski, dróżnik na trakcie Zd.-Wola Pstrokonie Widawa.

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Drukarnia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu